

STANISŁAW BŁASZCZYK, *Ludowa plastyka kultowa w Wielkopolsce*, Poznań 1975, ss. 218, il. 97 (W serii Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu, Tom XIV.)

Książka Błaszczyka o ludowej rzeźbie, grafice i malarstwie w Wielkopolsce należy, jak sądzę, do najciekawszych i najbardziej wszechstronnych opracowań poświęconych polskiej sztuce ludowej.

Autor, etnograf, należał do uczniów prof. Frankowskiego, studiował też historię sztuki u prof. Szczęsnego Detloffa. Jako badacz kultury i sztuki ludowej stara się łączyć metody obu tych dyscyplin. Jego postawa metodologiczna, którą we wstępie książki jasno precyzuje, najbliższa jest sposobowi widzenia zagadnień sztuki ludowej przez Ksawerego Piwockiego.

Kontekst historyczny i społeczny, w jakim powstawały dzieła sztuki ludowej, ich funkcja (w tym konkretnym przypadku głównie kultowa) są dla Błaszczyka ważkimi, ale nie dominującymi elementami determinującymi ich istotę. Określił to następująco: „(...) sądzę, że właściwe wytłumaczenie funkcji ludowego dzieła sztuki w obrębie kultury ludowej jest możliwe tylko wtedy, jeśli formę uzna się za istotny element „funkcjonowania” dzieła sztuki w owej społeczności, dla której jest przeznaczone, element warunkujący w ogóle jego istnienie jako dzieła sztuki. Elementy formy są wszak — jak to tłumaczy Piwocki — nosicielami treści psychicznych, dają dziełu jego klimat, jego nastrój, decydują o jego wielowarstwowej wymowie, tkwiącej w nim poza jego ikonograficznymi treściami (s. 13)”.

Badania historyczne mają zdaniem Błaszczyka szczególne znaczenie w przypadku grafiki i malarstwa, jako gałęzi twórczości już obumarłych. Rzeźbę natomiast badać można także, i przede wszystkim, właściwą etnografii techniką wywiadów i penetracji terenowych, co nie zwalnia oczywiście od uwzględnienia w tych badaniach aspektu historycznego.

W stosunku do zjawisk ludowej plastyki kultowej w Wielkopolsce stawia sobie Błaszczyk dwa konkretne cele:

— stara się zdefiniować i pokazać ludową plastykę w tym regionie jako zjawisko posiadające swe cechy odrębne, powiązane jednak z całą polską kulturą plastyczną;

— szuka miejsca ludowych rzeźb, rycin i obrazów z Wielkopolski w ogólnopolskiej spuściznie artystycznej, traktując plastykę kultową jako jedną z gałęzi twórczości artystycznej ludu.

Kryteria wartościowania analizowanych dzieł sztuki ustala autor „(...) nie w aspekcie uniwersalnego stylu ludowego, statycznie pojmanego, niezmiennego, ale jako produktu artystycznego w swym wyrazie plastycznym zależnego od światopoglądowych przeobrażeń i zmiennych prądów estetycznych, od sposobu widzenia i przetwarzania rzeczywistości przez ludowych autorów w ich dziełach plastycznych (s. 134)”.

Sformułowania ogólne wypowiedziane przez autora na wstępie i przy okazji podsumowania jego rozważań znajdują pełne rozwinięcie i potwierdzenie w konfrontacji z konkretnym materiałem prezentowanym w kolejnych rozdziałach książki. Wydaje mi się to szczególnie cenną jej zaletą, tym cenniejszą, że rzadko w pełni konsekwentnie stosowaną przez piszących o sztuce ludowej.

Swoboda, z jaką Błaszczyk formułuje sądy syntetyczne dotyczące wielkopolskiej sztuki ludowej, jest w pełni udokumentowana jego znajomością materiału. Bazę dla przemyśleń autora stanowią zarówno skrupulatnie i systematycznie przebadane źródła historyczne, archiwalne, ikonograficzne, wiadomości uzyskane z wcześniejszych opracowań fachowych, jak i wszędzie tam, gdzie to było możliwe, własne badania terenowe, wreszcie analizy porównawcze samych dzieł sztuki. Błaszczyk omawia krytycznie i zestawia pełną listę pozycji bibliograficznych i źródłowych dotyczących przede wszystkim sztuki ludowej w Wielkopolsce, ale także ważniejszych pozycji dotyczących zarówno teoretycznych, jak i szczegółowych badań nad polską ludową plastyką

figuralną. Czyni to jego książkę szczególnie użyteczną dla studentów i wszystkich, którzy z dziedziną tą stykają się po raz pierwszy.

Badania terenowe na obszarze Wielkopolski zapoczątkował Błaszczyk jeszcze w okresie przedwojennym, co w połączeniu z pracą muzealną (kierował Działem Etnograficznym Muzeum Narodowego w Poznaniu) pozwoliło mu na wyczerpującą znajomość zabytków dochowanych do naszych czasów.

Wyniki kolejnych etapów swych badań publikował autor sukcesywnie w wielu artykułach i rozprawach (m.in. w „Polskiej Sztuce Ludowej”). Książka jest więc — ostateczną na razie — wersją jego wcześniejszych odkryć i przemyśleń. Znaczenie wielu z nich wykracza poza ramy skromnych założeń monografii jednego regionu i stanowi ważny wkład do naszej wiedzy o polskiej sztuce ludowej w ogóle.

Myślę, że nie miałyby sensu próbować hierarchizować wartości osiągnięć autora — wszystkie są cenne. Chciałbym jednak przypomnieć kilka „odkryć” czy sformułowań problemów, które wydają się mi się szczególnie interesujące.

Wśród trzech zasadniczych dziedzin ludowej plastyki figuralnej na pierwsze miejsce wysuwa się w Wielkopolsce rzeźba. Rozprawa, którą Błaszczyk jej poświęcił, jest w polskiej literaturze pierwszym tak pełnym opracowaniem rzeźby ludowej określonego regionu. Udało się autorowi pokazać i scharakteryzować cechy decydujące o odrębności tej gałęzi twórczości ludowej w Wielkopolsce. Spostrzeżenia jego pozostają nadal aktualne, chociaż w świetle ostatnich znalezisk wiadomo, że odkryte przez Błaszczyka w Wielkopolsce monumentalne słupy i krzyże przydrożne pokryte płaskorzeźbami występowały też w innych regionach. Jak można sądzić na podstawie zachowanych zabytków, ten rodzaj rzeźb nie osiągnął jednak w sztuce ludowej innych ziem tak wysokiego poziomu artystycznego.

W rozdziale o grafice przeprowadził autor interesującą analizę genezy i dziejów ośrodka pątniczego w Tursku, gdzie jako cudowny obraz Matki Boskiej zasłynął plebejski druk odpustowy — mały drzeworyt jarmarczny, i gdzie z kolei często podobne drzeworyty masowo rozpowszechniać wśród pielgrzymów, jako tanie obrazki dla ludu. Historia Turska ze względu na polityczne kulisy przyczyn jego rozkwitu jest dość wyjątkowa, dalsze jego dzieje były już jednak typowe dla kolei losu wielu miejscowości pielgrzymkowych w Polsce. W sumie Tursko dało autorowi wyjątkową i w pełni przez niego wykorzystaną okazję dla studiów złożoności zjawiska, a także wielorakich i różnie przez różne grupy społeczeństwa pojmanych funkcji ośrodka pątniczego i drzeworytów dewocyjnych.

Pisząc o malarstwie, znalazł się autor w sytuacji niewiedzy. Odwrotnie niż było to w przypadku rzeźby — której wysokie walory i znaczenie udało mu się udowodnić — przeprowadził tu Błaszczyk precyzyjny wywód wskazujący na to, jak stosunkowo nieliczne były dzieła malarstwa powstałe w Wielkopolsce i jak znaczna była rola importów z Częstochowy z jednej, a z Sudetów z drugiej strony. Tym cenniejsze jest w tej sytuacji odnalezienie grupy poznańskich obrazów z litografiami, a przede wszystkim obrazka na szkle z podłożonym drzeworytem. Przy tej okazji stawia Błaszczyk pytanie, czy odmiana ta, wysunięta przez Grabowskiego jako typowa dla rdzenia polskich obrazów na szkle malowanych, nie była na innych ziemiach polskich podobnie jak w Wielkopolsce unikalna.

Istotnym osiągnięciem Błaszczyka jest opracowanie raz jeszcze problemu malarstwa skulskiego w oparciu o już znane

oraz o własne, nowe materiały. Myślę, że jego koncepcja ostatecznie kładzie kres „skulskiej legendzie”, a częściowo także stanowi ostrożną i rozważną krytykę poglądów innych autorów legendę ową interpretujących czy krytykujących (m. in. moich, z których częściowo wycofuję się, przyznając Błaszczukowi rację).

Nie udało się oczywiście Autorowi wyjaśnić wszystkich istotnych dla wielkopolskiej plastyki ludowej problemów, ale nie było to możliwe przy obecnym stanie zachowania zabytków i zaawansowaniu badań.

Książka, którą napisał, wydaje mi się w swym zasadniczym zrybie wzorem opracowania tematu zamierzonego przez autora. Gdybym chciała podejmować z nim dyskusję, dotyczyłaby ona jedynie marginalnych dla książki zagadnień, względnie szczegółów. Na przykład nie jestem przekonana, że rozwój cywilizacji przemysłowej zmienia jedynie istotę twórczości ludowej, a nie obniża wartości np. rzeźby ludowej.

Żadną miarą nie mogę natomiast zrozumieć, dlaczego książka ta wydana została w nakładzie czterystu pięćdziesięciu egzemplarzy. Zapewne Muzeum Narodowemu w Poznaniu nie udało się pokonać trudności technicznych z przydziałem papieru, czy formalnych. W sumie jednak rzecz wydaje się absurdalna. Doskonała monografia dotycząca sztuki ludowej regionu, którego rdzenną polskość nasi wrogowie próbowali nieraz kwestionować, nie trafiła nawet do wszystkich bibliotek specjalistycznych w kraju. Część nakładu rozosłano przecież zaprzyjaźnionym badaczom za granicą. W tej sytuacji tylko niewielu zainteresowanych fachowców jest szczęśliwymi posiadaczami książki, która powinna znaleźć się w księgozbiorku każdego studenta zarówno obecnego, jak i studiującego za lat kilka.

Anna Kunczyńska-Iraka

K R O N I K A

X-XII 1976

Konkursy i wystawy

4.X — w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie otwarta została wystawa ozdobnego pieczywa ludowego ze zbiorów Muzeum. Autorką scenariusza i komisarzem wystawy była Teresa Ambrożewicz.

*

5.X — w Siedlecach rozstrzygnięty został konkurs pn. „Henryk Sienkiewicz i bohaterowie jego utworów — w rzeźbie ludowej”. Konkurs, z okazji 130 rocznicy urodzin pisarza i 60 rocznicy jego śmierci, zorganizowany został przez Wydział Kultury i Sztuki Urz. Woj. w Siedlecach wspólnie ze Związkiem Spółdzielni Rękodziela Ludowego i Artystycznego w Warszawie oraz Stowarzyszeniem Twórców Ludowych w Lublinie i Mazowieckim Towarzystwem Kultury.

W konkursie wzięło udział 60 twórców, nadsyłając w sumie 165 prac. Jury pod przewodnictwem mgr. Aleksandra Jackowskiego przyznało nagrody następujące: nagrodę I (5.000 zł) otrzymał Konstanty Marcinkowski ze wsi Rostowa, woj. płockie za pracę „Michał Wołodajowski w walce z Tatarami”; nagrody II (po 3.000 zł) — Edward Kołacz ze Szczecina za pracę „Zagłoba” i Jarosław Furgała z Polwicy, woj. wrocławskie za rzeźbę przedstawiającą „Walkę Ursusa z bykiem”; nagrody III (po 1.500 zł) — Bolesław Suska z Budzisk, woj. siedleckie za „Portret Henryka Sienkiewicza”, Władysław Bąk z Woli Cichej k. Głogowa za zestaw prac i Marian Adamski ze wsi Sobiska, woj. siedleckie za „Janka Muzykanta”. Ponadto przyznano wyróżnienia (po 1.000 zł). Prace 45 autorów zakwalifikowano na wystawę pokonkursową, która do 15.X miała miejsce w sali rotundowej siedleckiego ratusza, a następnie została przeniesiona do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.

*

8.X — w Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku, z okazji zbliżającego się Dnia Wojska Polskiego, otwarto pokonkursową wystawę pn. „Wojsko w sztuce ludowej”. Uroczystego otwarcia, na które przybyli prócz zaproszonych gości i twórców przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych — dokonał dyrektor Muzeum ppłk Zygmunt Kosztyla.

Na wystawie pokazano 105 prac, rzeźb i tkanin 62 twórców ludowych. Nagrody I (po 5.000 zł) otrzymały: Marianna Dzieszko z Górnego Stoku za tkaninę „Wojsko Polskie” oraz Stanisława Czapliska z Marchelówki za tkaninę „Wojsko”. Nagrody II (po 2.000 zł) — Janina Wanda Rogalska z Wasilówki za tkaninę „Wojsko w lesie” i Felicja Malewicka z Nowokolna za tkaninę „Wojsko na poligonie”. Ponadto w dziale tkaniny przyznano 2 nagrody III i 2 wyróżnienia. W dziedzinie rzeźby nagrody I nie przyznano. Nagrody II (po 3.000 zł) otrzymali: Jarosław Furgała z Polwicy za pracę „O! Bartek przyjechał na urlop!” oraz Marian Karol Leja z Łukawicy za płaskorzeźbę „Akeja rątkowa żołnierzy LWP podczas powodzi”. Nagrodę III (2.000 zł) otrzymał Edmund Zieliński z Gdyni za kompozycję „Byliśmy tu, jesteśmy, będziemy”.

Ponadto przyznano wyróżnienia.

*

15.X — w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Olsztynie otwarta została wystawa rumuńskiej sztuki najnowszej, zorganizowana przez BWA, Radę d/s Kultury i Wychowania Socjalistycznego Socj. Republiki Rumunii oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie.

Na wystawie zaprezentowano 75 obrazów.

*

17.X — w Pałacu Sztuki w Krakowie otwarto II Międzynarodowe Biennale Lalki Regionalnej. W tegorocznej

impresie udział wzięło 15 wystawców z Polski i 10 krajów: Belgii, Finlandii, Hiszpanii, Jugosławii, Meksyku, Rumunii, Szwecji, Węgier, Indii i krajów Afryki.

Lalki oceniano w dwu kategoriach: lalek regionalnych i artystycznych adaptacji. W kategorii I — Złote Pióro otrzymała Spółdzielnia Pracy Rękodziela Ludowego i Artystycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, nagrodę II — Fondo Nacional Para el Fomento de las Artesanias (Meksyk), nagrodę III — Augustina Sanz Blanco (Hiszpania). W kategorii adaptacji nagrodę I otrzymała art. plastyk Jadwiga Chojnacka z Polski, nagrodę II — Mireille Simboteanu (Rumunia), nagrodę III — Cernella Bartolemeu (Rumunia).

*

19.X — w Domu Amatorskiej Pracy Twórczej „Turnia” w Zakopanem otwarto wystawę malarstwa na szkle Eweliny Pęksovej.

*

23, 24.X — w Nowym Wiśniczu, w ramach przeglądu dorobku kulturalnego gmin, odbyła się m.in. wystawa prac malarskich ludowego twórcy Mariana Rojka.

*

24.X — w Muzeum Regionalnym w Pinczowie otwarta została wystawa plecionkarstwa ludowego Kielecczyny, na której zaprezentowano dorobek konkursu zorganizowanego przez Wydział Kultury i Sztuki Urz. Woj. w Kielcach, Sp. Zrzeszenie Wytwórców Rękodziela Ludowego i Artystycznego „Milenium” w Krakowie, Muzeum Narodowe w Kielcach i Muzeum Regionalne w Pinczowie. Na wystawie pokazano ok. 140 prac.

*

X — w Muzeum im. Jana Dzierżonia w Kluczborku (woj. opolskie) otwarto dwie wystawy: „Współczesno-pszczelarstwo polskie” i „Ule figuralne”.